

Nr 6

1.04 - 15.05.1991

Cena 3.000,- zł

DWUSETNA ROCZNICA

Kazimierz Kruszyński

Drugi rok z rządu obchodzimy 3 Maja jako święto narodowe. Przez wiele lat komunistycznej władzy pomijane, powróciło na właściwe miejsce. Ranga jego w tym roku jest wyjątkowa ze względu na dwusetną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz analogie między tamtymi czasami, a współczesnością. Konstytucję uchwalili Sejm Czteroletni zwany również Wielkim (1788-1792). Było kilkanaście lat po pierwszym rozbiórce (1772), w wyniku którego Rzeczypospolita utraciła nie tylko znaczne obszary, ale znalazła się pod "protekcją" Rosji. Wydarzenia te obudziły część społeczeństwa i przyczyniły się do podjęcia pewnych zmian. Po latach anarchii nastał krótki okres względnego spokoju. Efektem były działania w kierunku poprawy oświaty, podniesienia życia gospodarczego w kraju i systemu rządzenia państwem. Poważniejsze zmiany były jednak możliwe tylko w wypadku pęknięcia sojuszu trzech czarnych orłów, tj. Rosji, Austrii i Prus oraz zwrócenia uwagi Rosji w innym niż Polska kierunku. Taka sytuacja zarysowała się nieoczekiwanie w 1787; konflikt na Bałkanach podzielił Europę na dwa obozy, w których z jednej strony stanęły m.in. Rosja i Austria, a z drugiej - Turcja, Prusy i Anglia. W takiej to sytuacji zebrał się jesienią

(ciąg dalszy na str.3)

Dla zapoznania Czytelników z działalnością Rady przedstawiamy fragment protokołu z jej X Sesji, która odbyła się w Jeżowie Sudeckim w dniu 5. kwietnia 1991 w godzinach 11.00 - 19.30.

Porządek obrad: 1) otwarcie sesji, 2) wybór protokolanta, 3) informacje w sprawie sprzedaży i przeznaczenia obiektu zabytkowego w Czernicy, 4) interpelacje i zapytania radnych, 5) ustalenie wysokości stawek odpłatności za przedszkole, 6) opinia

X SESJA RADY GMINY

(fragmenty protokołu)

Komisji Planowania, Budżetu i Finansów o projekcie Budżetu Gminy na rok 1991, 7) podjęcie uchwał w sprawie: a) budżetu gminy, b) przekazania uprawnień Zarządowi Gminy do dokonywania zmian w budżecie, z wyjątkiem przeniesień wydatków między działami, c) uchwalenia statutu gminy i regulaminu Rady Gminy, d) przejęcia studni i wodociągu wiejskiego w miejscowości Jezów Sudecki od Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jeleniej Górze, e) upoważnienia Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej do wydawania decyzji administracyjnych w sprawach pomocy społecznej, 8) sprawy różne.

Po dokonaniu otwarcia sesji i stwierdzeniu obecności quorum radnych (14 obecnych) przewodniczący Rady Gminy - Kazimierz Rosół -

(ciąg dalszy na str. 4-5)

Z Siedlęcina do Danii...

Bogusław Chodak

W języku duńskim gmina nazywa się Kommuna. Słowo to, którego złą treścią wypełnione było 45 lat naszej historii, bardzo dobrze oddaje istotę gminy duńskiej. Udało im się, ponieważ u nich tradycyjnie o wszystkim decydują mieszkańcy. Bierze się to stąd, że mieszkańiec gminy utrzymuje ją płaconymi przez siebie podatkami, które są bardzo wysokie i sięgają 80% dochodów. Wpływają one do kasy

(ciąg dalszy na str. 6)

"GADUŁY"

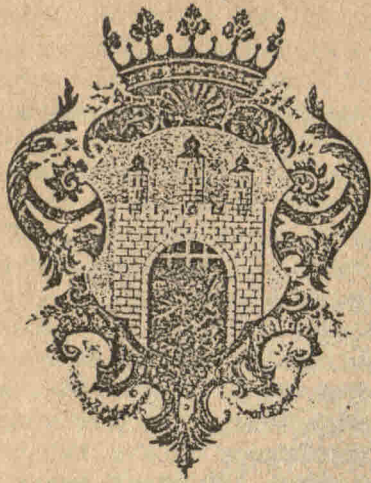
Irena Drożdżkiewicz przeprowadziła rozmowę z Mirosławą i Bogusławem Hryhorczakami - twórcami działającego w Dziwiszowie Dziecięcego Teatryku Lalkowego "Gaduły".

I.D.: Czy mógłby pan powiedzieć, co skłoniło pana i żonę do zorganizowania teatryku lalek "Gaduły", bo - o ile wiem - nie korzyści finansowe?

B.H.: Żadne korzyści finansowe nie wchodzi w grę, jest to nasze hobby; pracownia, w której szyjemy lalki, stroje, przygotowujemy dekoracje, mieści się w naszej kuchni; robimy to wszystko w chwilach wolnych od pracy, przeważnie wieczorami po prostu; jak już nadmieniliśmy jest to nasz konik.

(ciąg dalszy na str. 4)

W numerze: Budżet gminy - 2, Rocznica konstytucji - 3, Sesja Rady - 4, Kącik Lwowiaka - 4, Do Danii - 5, "Gaduły" - 6, Oszołomienia - 6, Przepisy kulinarne - 7, Wiersze J.Twardowskiego - 7 Konkurs dla dzieci - 8, Humor - 8, Rozwiązania - 8



Kącik Lwowiaka

Drodzy Lwowiacy, po dwóch piosenkach, jakie przekazałem Wam w ostatnich biuletynach "Gmina", chciałbym w naszym kąciku przedstawić trochę historii ukochanego i niezapomnianego Wielkiego Miasta Lwowa.

I - dzieje do końca XVII wieku

W roku 981 Mieszko utracił zwierzchność nad tzw. Grodami Czerwieńskimi. Pomiedzy latami 1250-1255 książe Rusi Halicko-Wołyńskiej Daniel Romanowicz założył drewniany gród, nazwany od imienia syna Lwa. Już w 1250 misja dominikańska otwiera w nim pierwszy kościół rzymsko-katolicki pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Miasto zaczyna się ożywiać i w roku 1260 powstaje świątynia ormiańska pod wezwaniem św. Anny, a już w 1292 przekazy pisemne wymieniają działalność cerkwi św. Mikołaja.

W roku 1340 - na mocy testamentu ostatniego władcy Rusi Czerwonej

Jerzego II Trojdenowicza - Lwów zostaje przyłączony przez Kazimierza Wielkiego do Królestwa Polskiego, a już w 1356 przeprowadzono wielką lokację miasta na prawie magdeburskim. W roku 1398 na żądanie mieszkańców Władysław Jagiello wydał dyplom stwierdzający, że Lwów i Ziemia Lwowska są po wsze czasy związane z Koroną i mają stanowić nierozdzielny całość.

28.VIII 1412 - na mocy bulli papieskiej - stolica archidiecezji rzymsko-katolickiej została przeniesiona z Halicza do Lwowa, co było aktem bardzo ważnym i przyczyniło się do dalszego rozwoju miasta. W roku 1527 wielki pożar zniszczył gotycką zabudowę Lwowa. 15.IX 1586 papież Sykstus V - za wierność mieszkańców wierze katolickiej - dodał do herbu miasta swój własny herb w postaci pagórka z gwiazdą. W dniach 14-28 września 1648 trwało bezskuteczne oblężenie Lwowa przez wojska kozacko-moskiewskie, dowodzone przez Bohdana Chmielnickiego. W 1656 nastąpiło królewskie przyrzeczenie złagodzenia ucisku pańszczyźnianego dla Lwowa i okolic oraz została dana obietnica ugruntowania wiary katolickiej, co kończy się ślubami Jana Kazimierza w Katedrze Lwowskiej. W 1661 król ten wydał dyplom fundacyjny na założenie tam uniwersytetu. Wielkim sukcesem było dla Lwowa rozbicie pod miastem Tatarów przez Jana III Sobieskiego, a w 1686 - podpisanie przezeń pokoju z Moskwą, tzw. pokoju Grzymałtowskiego. W 1695 nastąpiła bitwa z Tatarami i zwycięstwo hetmana Stanisława Jabłonowskiego (cdn).

Opracował Albin Kalina

X SESJA RADY GMINY

(c.d. ze str. 1)

powitał zaproszonych gości, a wśród nich: kierownika Urzędu Rejonowego w Jeleniej Górze Jana Politaję, doktora Jana Bokszczanina - pracownika Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, Jolantę Bartosiak - wnuczkę i spadkobierczynię praw pani Andruszkiewicz - zainteresowaną zakupem zabytkowego obiektu w Czernicy w ramach rekompensaty za mienie pozostawione na wschodzie oraz dyrektora Aeroklubu Jeleniogórskiego - Janusza Lozara.

Następnie Rada dokonała wyboru protokolanta w osobie Anny Szulc - podinspektora d/s Rady i przyjęła jednogłośnie porządek obrad z proponowanymi przez przewodniczącego zmianami: podjęciem uchwały w sprawie poboru w drodze inkasa łącznego zobowiązania pieniężnego podatków i opłat lokalnych, określenia inkasentów oraz wysokości wynagrodzenia za inkaso.

4 Gmina Przewodniczący Rady Gminy uhonorował listem gratula-

cyjnym byłego długoletniego sołtysa wsi Wrzeszczyn pana Henryka Kierasa.

Aktualne uwarunkowania prawne zbycia obiektu zabytkowego w Czernicy przedstawił kierownik Urzędu Rejonowego Jan Politaj. Powołał się on na artykuł 88 ustawy o gospodarce gruntami. Przepisy, wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym, stanowią m.in., że obiekt ten nie jest własnością gminy, ale Rada może wystąpić o przyznanie jej tego obiektu. Zarządcą i administratorem pałacu jest gmina, która już wystąpiła o skomunalizowanie obiektu. W sytuacji, gdyby to nie nastąpiło, pieniądze ze sprzedaży powędrowałyby do budżetu centralnego.

Istnieje alternatywa: a) obiekt zabytkowy skomunalizować i sprzedać (ważny aspekt jak najszybszego zagospodarowania, gdyż wymaga remontu), b) wydzielić geodezyjnie pałac oraz teren niezbędny przy nim dla zaspokojenia roszczeń wobec Skarbu Państwa, a teren przylegający parku wraz z usytuowaną na nim wiatą - celem skomunalizowania przez gminę.

Przewodniczący K. Rosół poprosił radnych o pytania, dotyczące rozstrzygnięcia sprawy pałacu w Czernicy. Radny S. Pałka zwrócił się z pytaniem: czy w przypadku wystąpienia przez gminę o skomunalizowanie pałacu otrzyma on na to zgodę. J. Politaj odparł: Tak, gmina może go otrzymać w trybie szczególnym, wojewoda go skomunalizuje. Przewodniczący poinformował, że w związku z tym odbyli wraz z wójtem gminy wizytę u wojewody jeleniogórskiego i uzyskali zapewnienie, że pałac zostanie przekazany gminie.

Radny P. Kilakiewicz: Czy zainteresowani otrzymaniem pałacu w ramach ekwiwalentu za mienie pozostawione na wschodzie zechcą również nabyć przyległy park? J. Politaj oświadczył, że akt notarialny byłby zawarty z jednej strony ze zbywcą terenu parkowego i usytuowanej na nim wiaty (gmina) i ze zbywcą pałacu (Skarb Państwa) a z drugiej z zainteresowanymi osobami w tym samym czasie i miejscu.

Radny E. Dudek poprosił o podanie w przybliżeniu terminu ewentualnego sfinalizowania umów, oraz w jaki sposób dokonana będzie wycena pałacu. Kierownik UR poinformował, że transakcje zawrzeć można około połowy maja. Wyceny zaś dokona biegły rzeczoznawca na takiej zasadzie, jak gdyby obiekt był budowany od nowa minus koszty zużycia. Szacunkowo można przyjąć, że będzie to kilka miliardów złotych.

Wójt J. Sobański zwrócił uwagę, że wartość pałacu będzie przewyższała wartość parku i sugerował, by zaspokoić roszczenia za mienie zabużańskie wartością parku. Okazało się, że przy sprzedaży obiektu zabytkowego przez gminę lub Skarb Państwa należy udzielić 50% zniżki, natomiast pani Jolanta Bartosiak jest zainteresowana otrzymaniem pałacu w ramach ekwiwalentu za mienie pozostawione.

Dr Jan Bokszczanin przedstawił ideę stworzenia placówki medycznej na terenie naszej gminy. Koszty adaptacji obiektu zabytkowego w Czernicy na szpital specjalistyczny wyniosą ok. 22 miliardów złotych. Odbychałoby się tam leczenie ciężkich urazów kończyn metodą profesora Ilizarowa oraz - ciężkich wad wzroku metodą profesora Fiodorowa. Zawarto już wstępne porozumienie o otwarciu takiej lecznicy.

Mamy zapewnienia na 16 miliardów, 4 miliardy stanowiąc będzie pobrany kredyt. W organizacji całego przedsięwzięcia nie mały będzie wkład ludzi, którzy mają możliwość uzyskania rekompensaty za mienie zabużańskie i ich wola przeznaczenia rekompensaty na otwarcie lecznicy ortopedyczno-okulistycznej. Działalność kliniki byłaby dofinansowywana przez utworzoną już fundację, której dyrektorami generalnymi są profesorowie Ilizarow i Fiodorow.

Radny E. Dudek: Co do parku, czy zapłacą państwo zaraz?

Dr J. Bokszczanin odparł, że kwota 22 miliardów obejmuje koszty remontu obiektu oraz adaptacji. Przy płaceniu gminie za park poczynione zostaną starania zapłacenia od razu lub rozłożenia należności na raty (c. d. na str. 6).

Z Siedlecina do Danii (ciąg dalszy ze str. 1)

gminy i dlatego każdy mieszkaniec uważnie patrzy, jak te pieniądze są wydatkowane. Gmina natomiast ma pełną tego świadomość, dlatego wydatki są gruntownie konsultowane z mieszkańcami i często oddawane pod zarządek społeczny; tak się dzieje w Danii już od 200 lat. Instytucje gminne, tj. szkoły, domy starców, hale sportowe itd. są prowadzone przez zarządy. Zarząd np. szkoły składa się z 5 przedstawicieli rodziców, wybranych na zebraniu rodzicielskim, 4 nauczycieli oraz 2 przedstawicieli uczniów.

Zarząd ten ustala z gminą budżet szkoły, szczegółowy program nauczania, dobiera i ocenia kadrę pedagogiczną, ustala kierowników placówek szkolnych, decyduje o ich poborach itd. Ciało to prowadzi zupełnie samodzielną działalność finansową w ramach ustalonego z gminą budżetu. Zarządy starają się oszczędzać budżet, bo wygospodarowane oszczędności mogą zaspokoić nowe potrzeby, np. wyposażenie szkoły lub wycieczkę, bal itp. Społeczne zarządy placówek gminnych są autentycznymi gospodarzami swoich obiektów. Ta prosta forma społecznego zarządzania sprawdza się we wszystkich przedsięwzięciach typu żłobki, przedszkola, oczyszczalnie ścieków, a nawet w dużych formach gospodarczych, jak mleczarnie, zakłady mięsne, zbożowe, elektrociepłownie itd. Zawdzięczają to Duńczycy dużej aktywności społecznej. Sprawy państwowe nie bardzo ich interesują, ale sprawy gminy - bardzo! Zdają sobie bowiem sprawę, że to, jak żyją zależy w zasadzie od nich samych. Dlatego właśnie są bogaci. Taka mała gmina SKIERN - 12 tysięcy mieszkańców - ma 5 oczyszczalni ścieków, elektrociepłownię, gaz przewodowy i wodociągi we wszystkich wsiach, 4 szkoły podstawowe, 1 liceum, 3 domy starców, żłobki i przedszkola dla wszystkich dzieci, 3 imponujące hale sportowe - czy to nie jest bogactwo?...

Kiedy nam pokazywano te pięknie zagospodarowane i wyposażone obiekty, gospodarze nie ukrywali swej dumy, a my z trudem ukrywaliśmy zazdrość. Nie zazdrościliśmy im tego, że to wszystko mają, ale tego, że otrzymali od losu szansę i możliwości, żeby to mieć... Jeszcze to nie jest wyraźnie widoczne, ale nadchodzi chyba w końcu i dla nas łaskawsze czasy.

Dania w sferze socjalnej troski o mieszkańca osiągnęła stan komunizmu, jaki my znamy jedynie z literatury i niespełnionych obietnic politycznych. Każdy Duńczyk od momentu urodzenia wchodzi w system opieki socjalnej i zależnie od potrzeb może z niej korzystać do późnej starości. Nikogo to nie upokarza i jest traktowane jako naturalna powinność społeczeństwa wobec jednostki. Dania jako kraj kapitalistyczny w zasadzie stosuje się do reguł gospodarki rynkowej. Odnosi się to także do zadań socjalnych gminy. Każda usługa gminy ma swoją cenę. Wiadomo ile kosztuje miejsce w żłobku, w szkole, czy w domu starców. Nie oznacza to jednak, że koszt ten równoważony jest opłatą wnoszoną przez korzystającego. Opłaty ludności pokrywają około 25% kosztów całkowitych. Resztę dofinansowuje gmina. Mieszkańcy, posiadający dochody niższe od przeciętnych, otrzymują dodatkowe ulgi, a w przypadkach skrajnych korzystają z usług gminy bezpłatnie; dotyczy to oczywiście wszystkich jej mieszkańców, nawet czarnoskórych emigrantów. Dochód minimalny na jednego mieszkańca jest ustalony na 4000 koron (1 korona ok. 1.600,- zł). Kwotę tę otrzymuje każdy mieszkaniec, nie posiadający stałego źródła utrzymania. Po ukończeniu 67 roku życia wszyscy mieszkańcy Danii, niezależnie od tego czy pracowali kiedykolwiek, otrzymują tę kwotę, co ogromnie obciąża podatników, ponieważ statystyczny Duńczyk żyje 83 lata, a Dunka aż 87 lat. Realizowany w tym kraju program zabezpieczeń socjalnych ludności jest bardzo kosztowny. Źródłem jego finansowania są podatki, pobierane od mieszkańców, a dokładniej - od tych, którzy pracują.

Notowany obecnie spadek koniunktury gospodarczej powoduje, że wzrasta bezrobocie; obejmuje ono obecnie ok. 12% ludności czynnej zawodowo, przez co podatki - płacone przez pracujących - ciągle rosną. Wszystko to sprawia, że Dania jest bardzo drogim krajem. Krajem drogim dla mieszkańców, kapitału, drogiej robocizny. W tej sytuacji kapitaliści opuszczają Danię i inwestują w krajach, gdzie robocizna jest tańsza, a podatki zdecydowanie niższe.

Są to oznaki kryzysu. Tylko nieliczni Duńczycy przyznawali się do obaw czy stosowany u nich system zabezpieczeń socjalnych jest do udźwignięcia przez społeczeństwo. Oglądając tę bogatą Danię, z konsternacją przyjęliśmy wiadomość, że kraj ten jest poważnie zadłużony. Na ok. 5 milionów ludności jego zadłużenie przekracza 20 miliardów dolarów. Po pewnym szoku odczuliśmy jednak taką polską satysfakcję: *a jednak nie jest to idylliczny kraj!*

Mimo wszystko, zrobilibyśmy znakomity interes, gdyby się nam udało zamienić nasze zadłużenie wraz z warunkami życia. Za cenę znacznie wyższego zadłużenia w przeliczeniu na jednego mieszkańca naprawdę opłacałoby się nam żyć na takim poziomie, na jakim żyją obecnie Duńczycy.

Oszolomienia

Wszystko zaczęło się od wygnania z raju. Człowiek zaczął stykać się z kłopotami, troskami, przeżywał lęk i rozczarowania, daremnie szukając porozumienia z innymi. Brakowało mu sił, woli, wiary i charakteru, aby pokonywać trudności własnym wysiłkiem i własną pracą. Wtedy uciekał w oszolomienia.

Na Dalekim Wschodzie zażywał opium, na Bliskim – haszysz, w Ameryce – kokainę. Ucieczką od codzienności były różnego rodzaju odurzenia: pijackie orgie, narkotyki, erotyczne ekscesy. Bódcze te służyły zawsze jednemu:

doznaniu nowych, tajemniczych wrażeń, oderwaniu od trosk i kłopotów, pozbyciu się lęków i obaw, wyzbyciu się nieśmiałości, wzmocnieniu poczucia własnej siły.

Oszolomienia okazały się lekarstwem pozornym. Po przyjemnych przychodziły wrażenia nieprzyjemne. Człowiek przekonywał się, że lecząc czasem gorączkę oszolomienia, nigdy nie leczą choroby, przeciwnie – wielokrotnie właśnie prowadziły do niej. Mądrość przychodziła jednak zazwyczaj po szkodzie.

Na świecie pojawiła się wielomilionowa rzesza ludzi uzależnionych, wymagających leczenia. Nim spróbowacie środków odurzających, dowiedźcie się najpierw o ich działaniu. O skutkach dla rodziny, społeczeństwa. Sięgnijcie po książkę na ten temat. Zróbcie rachunek zysków i strat. Co bardziej się oplaca: chwila zapomnienia, czy perspektywa utraty zdrowia? Zanim sięgniesz po kieliszek, pomyśl. Liczymy na Twój instynkt samozachowawczy.

Nie wolno rezygnować z pokonywania stojących przed człowiekiem trudności własnym wysiłkiem, własną pracą i charakterem. Nie jest to łatwe. Żyjemy w trudnym czasie, ale ucieczka w oszolomienie nie zmienia go, co najwyżej jeszcze bardziej skomplikuje nam życie. Nie rezygnujemy więc z tego, co stanowi cechę naszego człowieczeństwa – z własnej woli.

Spoleczny Komitet

6 Gmina *Przeciwdziałania Alkoholizmowi*

"GADUŁY"

(c.d. ze str. 1)

I.D.: Może by pan teraz przedstawił siebie i żonę naszym czytelnikom?

B.H.: Oboje z żoną jesteśmy nauczycielami, pracujemy w Dziwiszowie - żona od 1971, a ja od 1983. Mamy dwójkę dzieci i teatrzyk lalkowy "Gaduly", który traktujemy jak własne dziecko, ponieważ stworzyliśmy go.

I.D.: Wiadomym mi jest, że "Gaduly" osiągnęły wiele sukcesów; może opowiedz państwo o powstaniu, sukcesach i kłopotach teatrzyku, których pewnie też nie brakuje?

M.H.i B.H.: Nasz teatrzyk powstał w 1985 przy Szkole Podstawowej w Dziwiszowie pod patronatem Gminnego Ośrodka Kultury. Pierwsze przedstawienie pt. "Kopciuszek" zostało zorganizowane bardzo prymitywnymi środkami. Były to początki istnienia zespołu i zarówno my, jak i mali aktorzy nabieraliśmy dopiero doświadczenia. Wyjechaliśmy jednak na harcerski przegląd do Szklarskiej Poręby, gdzie zajęliśmy 4 miejsce. Już w rok później w Bolesławcu - na przeglądzie zespołów teatralnych - zajęliśmy 2 miejsce za przedstawienie pt. "O Jacku, co nie chciał pracować". Od następnego roku zaczęły się prawdziwe sukcesy. Przegląd harcerski w Cieplicach w 1987 przyniósł nam 1 miejsce za przedstawienie "Wielka przygoda w małym miasteczku".

W tym samym roku w Zgorzeliu - podczas przeglądu szkolnych zespołów artystycznych - zajęliśmy pierwsze miejsce tym samym przedstawieniem. Zostaliśmy również zakwalifikowani na Ogólnopolski Przegląd Szkolnych Teatrów Amatorskich

do Ciechanowa, jednakże nie dotarliśmy. W 1988 za "Bajkę o pieśku Pepsiu, Bamboszcze i Dziwnych Głównogach" uzyskaliśmy 1 miejsce na III Przeglądzie Teatrów Amatorskich "Prezentacje". Otrzymaaliśmy wówczas 300.000 złotych. Pieniądże te wykorzystaliśmy na zakup materiałów do teatrzyku.

Za przedstawienie "Niezwykła przygoda kota z płota" zajęliśmy 1 miejsce na IV Przeglądzie Teatrów Amatorskich, po czym mieliśmy pojechać na przegląd ogólnopolski, ale - tak jak poprzednio - nie pojechaliliśmy, a przyczyna to brak pieniędzy.

Tyle o sukcesach. Teraz o kłopotach: brak funduszy, pracownia lalkowa mieści się w kuchni. Próby odbywamy w szkole. Nie mamy pomieszczeń na przechowywanie lalek i dekoracji. Praca z tego powodu jest uciążliwa.

I.D.: Przykre jest to, że mimo takiego Waszego oddania, tak wiele zależy od pieniędzy, których wciąż brakuje. Dziękuję za rozmowę i życzę pasma sukcesów.

Przedstawmy na koniec Wasz świetny zespół:

Małgorzata Belowska
Katarzyna Chmurzyńska
Dorota Dędrzak
Monika Fijak
Magda Guziak
Magdalena Kamińska
Anna Kryła
Marta Kurcewicz
Joanna Ligaj
Piotr Sadowski
Maria Szenda
Krzysztof Tesa
Magda Wdowin

(c.d. ze str. 5) X Sesja Rady Gminy

Radny P. Kilakiewicz zauważył, że nie jest sprecyzowane, czy można rekompensatę spłacić parkiem, czy też wyłącznie pałacem. Dr J. Bokszczanin: pani Andruszkiewicz za mienie może uzyskać tylko pałac, bo tylko w tym przypadku jest możliwość zastosowania 50% zniżki przy zakupie; stać ją na wyposażenie oraz adaptację, a nie na zakup obiektu. Radny J. Odrzywolski - jako radny wsi Czernica - wyraził zadowolenie w imieniu samorządu z przeznaczenia pałacu na lecznicę. Zwrócił jednocześnie uwagę na bliskie sąsiedztwo PGR z pałacem i wynikającą stąd uciążliwość dla przyszłej kliniki. Dr J. Bokszczanin na to, że widzi w perspektywie możliwość zaadaptowania PGR na stadninę koni. Zostaną przeprowadzone konsultacje z fachowcami; może ośrodek rehabilitacyjny dla pacjentów. Wystąpi też konieczność budowy hotelu.

Radny K. Preisner: Czy cena ustalona przez biegłego rzeczoznawcę parku jest dla gminy wiążąca?

J. Polita: Park może być sprzedany tylko w drodze przetargu; cena rzeczoznawcy jest ceną wyjściową.

Radny B. Chodak zwrócił się z zapytaniem czy kapitał 16 miliardów, którym dysponuje dr J. Bokszczanin, jest kapitałem własnym. Odpowiedział on na to, że gotówka pochodzi od niego, pani Andruszkiewicz oraz obu profesorów. B. Chodak poprosił o przybliżenie radnym, jaki majątek p. Andruszkiewicz pozostawiła na wschodzie oraz jaką wartość on przedstawiał. Odpowiedzi udzieliła pani J. Bartosiak, informując, że była to nieruchomości ziemskie o wartości 1 miliarda 800 milionów złotych. Życzyłaby sobie bardzo, aby rekompensatę za mienie przekazać na lecznicę...

Po przerwie przewodniczący K. Rosół przedstawił jednomyślne stanowisko Rady, akceptujące kierunek podjętych działań oraz formę i zakres rozszerzeń. Ustalono termin kolejnego spotkania z organizatorami przedsięwzięcia w okolicy 19. kwietnia - celem przedłożenia posiadanych dokumentów, dotyczących formalnego, meryto- (c.d. na str. 8)

Przepisy Beaty

ZUPA WŁOSKA

Składniki:

25 dag kości, 25 dag włoszczyzny, 13/4 litra wody, sól, 12 dag makaronu (rurki lub kolanka), 3 dag mąki, 1/8 litra śmietany, 1 żółtko, 4 dag ostrego żółtego sera.

Z kości i włoszczyzny ugotować wywar. Ugotować makaron, włożyć do wazy. Wywar przecedzić, podprawić zawiesiną mąki i 1/8 litra zimnej wody, zagotować, połączyć ze śmietaną rozmąconą z żółtkiem, osolić, wlać do wazy, włożyć tarty ser.

KURCZĘTA W ŚMIETANIE Z PAPRYKĄ

Składniki:

2 mniejsze kurczęta, 4 dag mąki, 4 dag tłuszczu, 6 dag cebuli, 1/8 litra śmietany, 6 dag koncentratu pomidorowego, papryka, 1 łyżka siekanej natki pietruszki.

Kurczęta opłukać, odciąć szyjki, łopatki, podzielić na ćwiartki, nasolić na 1 godzinę przed przyrządzeniem. Oprószyć mąką, osmażyć na tłuszczu, włożyć do rondelka, dodać obraną, pokrajaną w plasterki i usmażoną cebulę, wlać 1/4 litra wody i dusić powoli pod przykryciem do miękkości. Wyparowany sos uzupełnić wodą. Gdy kurczęta są miękkie, zalać śmietaną zamieszaną z resztą mąki i z koncentratem pomidorowym, po czym dusić razem przez kilka minut. Dodać do smaku paprykę i sól. Ułożyć na półmisku, polać sosem, posypać natką. Osobno podać kluski półfrancuskie i surówkę z warzyw.

KLUSKI PÓLFRANCUSKIE

Składniki:

3 dag tłuszczu, 3 jaja, sól, 30-40 dag mąki, woda lub mleko, 1/3 łyżeczki proszku do pieczenia, 4 dag słoniny do polania.

Utrzeć tłuszcz, dodać po jednym jajku, osolić, dodać mąkę i tyle wody lub mleka, aby ciasto dało się łatwo nabierać łyżką. Ciasto starannie wyrobić łyżką, a gdy ukażą się pęcherzyki powietrza, wymieszać z proszkiem spulchniającym. Kłască łyżką metalową małe podłużne kluseczki do wrzącej wody osolonej wody i zamieszać (łyżkę za każdym razem zanurzyć w wodzie). Gotować ok. 2 minut pod przykryciem; gdy się zagotuje, odkryć i wybierać łyżką cedzakową; przelać gorącą wodą i osączyć. Wyłożyć na półmiskę i polać sosem.

Życzę smacznego!

Dla tych, co mają chwilę czasu

JAN TWARDOWSKI (ksiądz):

SPIESZMY SIĘ...

*Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpoczy
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego*

*Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choćby większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno*

*Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny*

*Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą*

POCZEKAJ

*Nie wierzysz - mówiła miłość
w to że nawet z dyplomem zgłupiejesz
że zanudzisz talentem
że z dwojga złego można wybrać trzecie
w życie bez pieniędzy
w to że przepiórka żyje pojedynczo
w zdartą korę czeremchy co pachnie migdałem
w zmarłą co żywa pojawia się we śnie
w modnej nowej spódnicy i rozciętej z boku
w najlepsze najgorsze
w każdego łosia co ma żonę kłepę
w dziewczynkę z zapałkami
w niebo i piekło
w diabła i Pana Boga
w mieszkanie za rok*

*Poczekaj jak cię rąbnę
to we wszystko uwierzysz*

Konkurs dla dzieci nr 6

KUPON



1. Dłazia Ficcia Poncaaszanka schowała łódkę, którą wyciągnęła z jeziora, żeby nie smokła?
2. Jak nazywała się łódka, na której pokład wesała Ficcia Poncaaszanka?
3. Co kupiła Ficcia Poncaaszanka, chodząc po sklepach? Wymień przynajmniej trzy rzeczy.
4. Jakimi pieniędzmi płaciła Ficcia Poncaaszanka w sklepach?
5. O jaką maść w perfumerii prosiła Ficcia Poncaaszanka?

Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres Redakcji lub Biblioteki w miejscu zamieszkania w terminie do 25. maja 1991. Kartki z prawidłowymi odpowiedziami i naklejonym kuponem wezmą udział w losowaniu czterech nagród książkowych

Rozwiązanie konkursu nr 5

Odpowiedzi: 1) Jan Brzechwa, 2) Kleks, Jonkai Jonek, 3) Kojko i Kokosz, 4) Kornel Makuszyński i M. Walentynowicz, 5) "Śmiesznośćka".

Redakcja otrzymała 9 odpowiedzi, wśród których 8 prawidłowych. Nagrody otrzymują: Krzysztof Bławat z Płoszczyny, Agnieszka i Tomek Ciurowie z Jeżowa, Marzena Kamińska z Płoszczyny, Przemek Kondycki z Jeleniej Góry oraz Agnieszka i Sylwia Nowickie z Jeżowa. Nagrody losowały czytelniczki Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeżowie: Ola Dziedzicówna, Małgosia Jarominówna i Agnieszka Kacperska **Serdecznie gratulujemy!**

Rozwiązanie krzyżówki z nr 5

Hasło: *Lany Poniedziałek to nie Prima Aprilis*. Nagrody otrzymują: Jerzy Malec z Siedlęcina oraz Krystyna Łoś i Adam Siemiński z Jeżowa. Nagroda specjalna za ułożenie krzyżówki przypada Tomaszowi Bereźnickiemu. **Gratulujemy!** Nagrody losowały czytelniczki Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeżowie.

X Sesja Rady Gminy (dok.) rycznego i finansowego zagwarantowania przez Radę Gminy ostatecznej uchwały. Rada upoważniła wójta do respektowania działań podjętych przez Urząd Rejonowy. Dr J. Bokszczanin podziękował za jednomyślne stanowisko, akceptujące jego przedsięwzięcie, a jednocześnie zadeklarował dołożenie wszelkich starań dla jego pomyślnego sfinalizowania...

Przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury Kazimierz Kruszyński przekazał decyzje Komisji w sprawie przedszkola w Jeżowie Sudeckim: @ podwyższenie stawki dziennego utrzymania dziecka w przedszkolu z 5 tys. do 12 tys. złotych;

@ należności za przedszkole płatne z góry;

@ dokonywanie odpisów powyżej 3 dni nieobecności dziecka w przedszkolu - tylko ze zwolnieniem lekarskim.

Rodzice dzieci przedszkolnych domagali się obniżenia

stawki dziennej do 8 tys. złotych. Nabór dzieci do przedszkola odbywał się w kwietniu. Trzeba liczyć się z możliwością podniesienia dotychczasowej stawki.

Wójt wyjaśnił, że od 1. stycznia przedszkole znajduje się pod administracją gminy; ze 150 milionów przeznaczonych w ubiegłym roku na budowę przedszkola, część przeznaczono na remont obiektu.

K. Preisner przypomniał, że trzeba postanowić o losach przedszkola. Dyrektor przedszkola Wanda Bobryk poinformowała zebranych, że w związku z niewiadomą, czy przedszkole w Jeżowie pozostanie, rodzice składają wnioski także w Jeleniej Górze. Rodziców nie stać

Dziura

Dwaj pacjenci pewnego szpitala postanowili uciec.

- Słuchaj, ta dziura jest za mała! - Nie martw się. Ja przystawię lupę, a ty przechodź...

Pasztet

- Czy ten pasztet jest zajęczy? - Gdy pan zje i nie zajęczy, to zajęczy; gdy pan zje i zajęczy, to nie zajęczy.

W sklepie

Rozmowa klienta z kierownikiem sklepu żelaznego:

- Czy są gwoździe?

- Nie ma!

- Są obcęgi?

- Nie ma!

- Są śrubokręty?

- Nie ma!

- Skoro niczego nie macie, to dlaczego ten sklep jest otwarty?

- Panie, kłódek też nie ma!

na płacenie podwyższonych stawek i nie chcą ubiegać się o dofinansowanie w GOPS. Dyrektor zapelowała o utrzymanie przedszkola Radni B. Salus i E. Dudek opowiedzieli się za zachowaniem stawek. Postanowiono utrzymać stawkę 8.000,- złotych do końca roku budżetowego (z wszelkimi warunkowaniami ustalonymi przez Komisję OIK). Rada ustaliła, że poczyni wszelkie możliwe starania, by utrzymać istniejące przedszkole do końca roku budżetowego, o czym powiadomi mieszkańców Biuletyn "Gmina".

Wydawca: Rada Gminy w Jeżowie Sudeckim

Redakcja: Edward Dudek (red.naczelny), Irena Drożdżkiewicz, Beata Drewnowska, Anna Szulc

Adres Redakcji: ul. Długa 63, Jeżów Sudecki (Urząd Gminy), tel. 132-254 oraz w siedzibie Biblioteki Gminnej, ul. Długa 89, tel. 132-215

Skład: Komputerowe Składanie Tekstów  ul. Bartka Zwycięzcy 11/1, Jelenia Góra

Druk: Zakład Usług Poligraficznych, ul. Wiejska 3, Jelenia Góra